

Prof. dr hab. Agnieszka Gromkowska-Melosik
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu



Recenzja dysertacji doktorskiej mgr Colette Szczepaniak
Pedagogie kobiecości w polskim dyskursie pracy kobiecej
napisanej pod kierunkiem prof. Dariusza Kubinowskiego, Uniwersytet
Szczeciński.

Już na wstępie mojej oceny mogę stwierdzić, że „*Pedagogie kobiecości w polskim dyskursie prasy kobiecej*” to praca wzbogacająca i poszerzająca wiedzę w obszarze polskich nauk o edukacji. Narracje prowadzone przez autorkę są dobrze uargumentowane i poprawne pod względem merytorycznym. Jest to studium teoretyczno-empiryczne, w którym autorka dokonuje rekonstrukcji jasno określonego pola problemowego, udowadniając przy tym dobre przygotowanie do prowadzenia badań naukowych. Praca spełnia standardy akademickie wymagane na poziomie doktoratu.

Recenzowana praca liczy 361 stron i składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, zakończenia, bibliografii i aneksu. Jej struktura jest przejrzysta i nie budzi zastrzeżeń.

Problem badawczy podjęty przez magister Colette Szczepaniak dotyczy analizy prasy kobiecej pod kątem prezentowanych w niej wizerunków kobiecości i był w ostatnich dekadach bardzo szczegółowo rozważany i badany przez naukowców na całym świecie; szczególnie w latach dziewięćdziesiątych. Nie kwestionując wartości pracy, należy zauważyć, że nośność tematu odzwierciedla kwerenda literaturowa doktorantki – przywoływane teksty to w zdecydowanej większości artykuły i książki sprzed 2010 roku. Warto w tym kontekście zadać sobie pytanie - na ile wciąż prasa kobieca jest źródłem konstruowania kobiecości? Aby na nie odpowiedzieć warto odwołać się do danych statystycznych i jakościowych dotyczących profilu czytelniczki magazynów dla kobiet wykorzystanych w ocenianej dysertacji. I czy nie jest tak, że współcześnie młode kobiety i dziewczęta czerpią wiedzę na temat kobiecości z portali społecznościowych, źródeł internetowych, od influencerek i influencerów a prasa kobieca dociera w największym stopniu do kobiet w wieku 40 plus? Pozostawiam to pytanie do namysłu dla doktorantki.

Być może posłuży ono jako inspiracja do dopisania kilku zdań do wstępu, już przygotowywanej do druku pracy.

Podobny cel ma druga, sformułowana przeze mnie uwaga. Warto także zastanowić się nad ocenami dotyczącymi kultury popularnej sprzed 12 lat, szczególnie, że w tym obszarze ideały kobiecości i męskości oraz relacje między nimi zmieniają się bardzo dynamicznie. Przykładem jest twierdzenie ze s. 76: „Żadna z disneyowskich księżniczek nie ma ambicji ani nie posiada znaczących umiejętności, choć Królewna Śnieżka i Kopciuszek są dobre w sprzątanii“. Twierdzeniu temu bowiem zaprzecza cała plejada disneyowskich bohaterek, które pokazują, że dziewczyna może wszystko, jak Mulan, Merida Waleczna, Pocahontas, a także nowe odczytanie baśni o Śpiącej Królewnie – z Maleficent (Diaboliną) w roli głównej, Nowej Belli z Pięknej i Bestii a nawet najnowsza wersja disneyowskiego Kopciuszka. W tych przedstawieniach mamy do czynienia z piękną, wrażliwą ale zdecydowaną i pełną władzy kobiecością. Nową kobiecością.

Chciałabym jeszcze raz podkreślić, że powyższe uwagi mają charakter głosu w dyskusji i nie podważają mojej pozytywnej oceny dysertacji. Jednoznacznie uznaję, że Autorka podjęła się tematu istotnego i bardzo nośnego, co oczywiście świadczy na jej korzyść. Z drugiej jednak strony fakt ten sprawia, iż decydując się na tytułowy obszar analizy naukowej stanęła przed wyzwaniem poszerzenia go o treści i konteksty dotąd nie analizowane, bądź wzbogacenia go o nowe perspektywy teoretyczne lub metodologiczne.

W jaki sposób autorka poradziła sobie z tym wyzwaniem? Nie ulega dla mnie wątpliwości, że w swojej pracy mgr Colette Szczepaniak konstruuje narrację w sposób poprawny merytorycznie oraz poprawnie projektuje, realizuje i analizuje badania. Także zastosowane w analizie kryteria – pedagogii oraz ideologii wnoszą nowe treści do opisywanego zjawiska.

Wstęp do pracy doktorskiej jest napisany czytelnie i stanowi dobre wprowadzenie do podejmowanej problematyki. Zaniepokoił mnie jednak, umieszczony w nim, przypis do mojej książki z 2011 *Edukacja i nierówność społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, który doktorantka zredagowała następująco, cytuję doktorat, strona 10: „Mamy więc do czynienia z jednej strony z chęcią bycia traktowanymi na równo z mężczyznami, a z drugiej jak to zrobić aby nie starać się być wobec nich równiejszymi, ważniejszymi, aby nie deprecjonować męskości? Wiele feministek uważa dziś, że nie tylko są równe mężczyznom, ale że ich w ogóle nie

potrzebuje, udowadniają, że są w stanie wnieść pralkę na czwarte piętro, jednak czy naprawdę o to ma w równości chodzić, deprecjonując drugą płęć? Jeśli tak, to słusznym jest kwestionowanie feminizmu jako ruchu emancypacyjnego?“ Na stronie 439 wspomnianej książki (mojego autorstwa) widnieje następujący tekst:

Tradycyjnie emancypacja kobiet postrzegana była przede wszystkim przez pryzmat zdobycia przez kobiety równych praw we wszystkich aspektach życia społecznego (w tym między innymi walki o prawa wyborcze i inne prawa polityczne, dążenia do równości w dostępie do wykształcenia i rynku pracy). Ideologia równych praw stanowiła także podstawę działania feminizmu liberalnego, który wniósł bardzo duży wkład do walki o społeczne równouprawnienie obu płci. Współcześnie w sytuacji uzyskania przez kobiety żyjące w społeczeństwach zachodnich formalno-prawnej równości w zdecydowanej większości sfer życia dynamika napięcia w zakresie problemu (nie)równości społecznej przenosi się w sfery stereotypów i innych mniej lub bardziej (nie)widzialnych barier funkcjonujących zarówno na poziomie świadomości, jak i różnorodnych praktyk społecznych. Jedną z konsekwencji tego stanu rzeczy jest kwestionowanie aktualności (czy nawet zasadności istnienia) feminizmu jako ruchu emancypacyjnego (problem ten poruszany jest w pierwszej części tej książki). Pojawia się więc – zarówno w debatach akademickich, jak i na poziomie zdrowego rozsądku społecznego – przeświadczenie o „wyczerpaniu się feminizmu”. Z drugiej strony, wiele kobiet rezygnuje z postrzegania swojej biografii i problemu równości w kontekście tradycyjnych „wartości emancypacyjnych”, uosabianych przez wykształcenie, a także sukces zawodowy. Przekonanie, że już uzyskały równość, zauroczone ideologią wolności do konsumpcji i poddające się inwazji kultury popularnej, przyjmują komponenty pop-tożsamości. Realizują się poprzez to, co osobiste i codzienne, rezygnując z tego, co społeczne i z wielkich ideałów.

W powyższym cytacie nie ma fragmentu, który mógłby posłużyć parafrazie, jakiej dokonała autorka, co więcej w całej mojej twórczości takie poglądy się nie pojawiają.

Autorka we wstępie pracy wskazuje na rolę języka jako narzędzia emancypacji, sytuując narodziny tego dyskursu w XXI wieku. Na stronie 8 pisze „w związku z tym, że kobiecość oraz zjawiska językowe, które w wokół niej zachodzą, tworząc tym samym jej nowe pedagogie, stanowią dziś kwestie sporne na wielu polach, (nie tylko naukowych)

postanowiłam podjąć się analizy tego tematu“. Warto zauważyć, iż badania prowadzone w paradygmacie interpretatywnym, w kontekście narracji są nierozłącznie związane z krytycznym i emancypacyjnym wymiarem uzyskanych danych i ich analizy. Trzeba zwrócić uwagę, że język jest szczególnym, znaczącym typem wiedzy połączonej z mądrością, kontekstualnie zakorzenionej w narracjach wspólnotowych¹, a zatem narodziny tego dyskursu trzeba sytuować w poprzednich wiekach. Piszący o tym Uwe Flick wskazuje na cztery nieodłączne kryteria, wytwarzanej w tym paradygmacie, wiedzy i sposobu jej interpretacji: “prymatu konkretnego przeżywanego doświadczenia, wykorzystania dialogu w ocenie twierdzeń o wiedzy, etykę troski i etykę osobistej odpowiedzialności²”. Istotnym elementem procesu są emocje i empatia, a teksty przesiąknięte nimi pozwalają na bezpośrednie doświadczenie tego, co istotne dla zrozumienia i tworzenia podmiotowości czytających. Jednocześnie to, co osobiste staje się tym, co polityczne. Taka epistemologia o której pisze Collins³, jest daleka od tradycyjnego dyskursu metodologicznego, kwestionuje przy tym założenia teorii ugruntowanej, ale także teorie krytyczne i emancypacyjne widziane z perspektywy epistemologii Zachodu. Ta uwaga ma na celu wyłącznie zwrócenie uwagi doktorantki na źródła paradygmatu jakościowego, szczególnie w kontekście dyskursu i języka oraz nieodłącznej im kobiecości. Znakomicie wywodzi to bell hooks, do której tekstów warto się w tym obszarze odwołać.

Rozdział I zatytułowany: Przesłanki teoriopoznawcze studiów i badań nad dyskursywnością kobiecości w kulturze i edukacji jest dobrym wprowadzeniem w problematykę rozprawy. Autorka poprawnie, w oparciu o reprezentatywną literaturę przedmiotu, wprowadza czytelnika w wybrane koncepcje dotyczące kobiecości. Posługuje się tutaj koncepcją habitusu i kapitału kulturowego Pierre’a Bourdieu, kodów kulturowych Basila Bernsteina, trzech wymiarów bytu ludzkiego Sergiusza Hessena oraz

¹ Norman K. Denzin, *Writing and/as Analysis of Performing World*, w: *The Sage Handbook of Qualitative Data Analysis*, ed. U. Flick.

² Tamże.

³ Tamże.

ideologii edukacyjnych. Rozważania w nim zawarte pełnią ważną i konstruktywną rolę w pracy. Mam jednak zastrzeżenia do odczytania myśli Pierre'a Bourdieu, który pisze o normie i porządku rzeczy a nie obiektywizmie. Problem ten wynika z takiego sposobu parafrazowania tekstów źródłowych przez doktorantkę, które sprawiają, że odwracane są znaczenia. Podobnie na s. 15 Autorka pisze „Świat społeczny jest więc skonstruowany przez ciało rozumiane jako rzeczywistość płciowa”, w rozważaniach Pierre'a Bourdieu natomiast to świat społeczny konstruuje ciało. Wiele jest także fragmentów, które wydają mi się niejasne, przykładem jest ten na s. 21: „Ja jest u Bourdieu ciałem biologicznym działającym w pewnym miejscu i czasie. Można je scharakteryzować jako właściwości skonstruowane społecznie, przynależne do określonego obszaru społecznego”.

Niezależnie jednak od moich uwag, treści zawarte w tym rozdziale świadczą o erudycji doktorantki, która nie tylko odwołuje się do źródłowych tekstów autorów omawianych koncepcji ale także wskazuje na ich recepcję w polskim dyskursie edukacyjnym.

Rozdział II zatytułowany *Polska prasa kobieca jako element kultury popularnej i pedagogia publiczna* zawiera podrozdział poświęcony kulturze popularnej, w tym zreferowanej za Zbyszko Melosikiem koncepcji oddolnego nadawania znaczeń Johna Fiske, opisowi funkcji kultury Janusza Gajdy, pedagogii publicznej Henry'ego Girouxa oraz ideologiom edukacyjnym. Rozważania zawarte w tym podrozdziale oceniam pozytywnie.

Drugi podrozdział w tej części zawiera rekonstrukcję historii prasy kobiecej oraz próbę zdefiniowania przedmiotu badań. Rozdział ten został napisany poprawnie pod względem merytorycznym. W kolejnej części tego rozdziału mgr Colette Szczepaniak zajmuje się zdefiniowaniem i opisaniem dyskursu prasowego oraz opisem stanu badań nad polską prasą kobiecą. W części teoretycznej dysertacji doktorskiej mamy do czynienia z brikolazem, który autorka umiejętnie tworzy w oparciu o własnej analizy i ich interpretacje. Nie sposób jednak nie zauważyć, iż pewne trudności sprawia doktorantce synteza – szczególnie w zakresie jej struktury i formy. Warto byłoby, przed oddaniem tekstu do druku dopracować fragmenty poświęcone rekonstrukcji poglądów poszczególnych autorów.

Kolejny, trzeci rozdział jest poświęcony podstawom metodologicznym badań własnych w paradygmacie konstruktywistyczno-interpretatywnym. Uznaję, iż mgr Collete

Szczepaniak dobrze przedstawiła ich przedmiot i cel. Fragmenty poświęcone zagadnieniom metodologicznym są napisane w sposób poprawny i świadczą o dobrym przygotowaniu metodologicznym autorki do prowadzonych badań. Akceptuję także problemy badawcze. Są one, w przyjętej perspektywie społecznego konstruktywizmu, trafnie sformułowane, bowiem w kontekście przyjętych metod badawczych (analiza treści/ dyskursu) autorka nie ulega pokusie „wszechwiedzącego metanarratora”.

Moja uwaga dotyczy jedynie użycia w zapisie celów/problemów badawczych sformułowania: „ujawniają”, trafniejsze wydaje się w kontekście przyjętej metody i orientacji metodologicznej użycie czasowników: prezentują, lub przedstawiają.

W dalszej części tego fragmentu doktoratu autorka przechodzi ponownie do omówienia krytycznej analizy dyskursu – te dwa odrębne podrozdziały połączyłabym w jeden, co uporządkowałoby narracje i zapobiegło powtórzeniom. W rozdziale metodologicznym autorka powinna także sformułować odrębne problemy badawcze dla drugiej zastosowanej metody – ilościowej analizy treści – wykorzystuje ją przecież zliczając fotografie, reklamy oraz grafiki w czasopismach wg przyjętego kryterium, a wyniki prezentuje na wykresach kołowych w skali procentowej (np. strona 118, 122 i dalsze). Ponadto jako metodę uzupełniającą mgr Colette Szczepaniak wykorzystowała autoetnografię.

Kolejny rozdział zawiera prezentację wyników badań własnych i został zatytułowany: *Pedagogie kobiecości w wymiarze biologicznym*. Zawiera on szczegółową, wręcz drobiazgową analizę zawartości treści wybranych czasopism: 12 numerów miesięczników z roku 2020: *Zwierciadło*, *Women's Health*, *Cała TY!* Jest on wzbogacony fotografiami z czasopism. Do interpretacji danych autorka wykorzystwała ideologie: konserwatywną, liberalną, radykalną i pedagogię pogranicza. Narracje doktorantki są uporządkowane i podporządkowane regułom logicznie uargumentowanej narracji naukowej. Na docenienie zasługuje także próba typologii pedagogii kobiecości w analizowanych czasopismach: pedagogia kobiecości konserwatywnej, pedagogia kobiecości dwubiegunowej: od radykalizmu do liberalizmu, pedagogia liberalnej radykalistki, pedagogia kobiecości konserwatywnie milczącej z pewnymi cechami radykalnymi i liberalnymi, pedagogia kobiecości zharmonizowanej, poszukującej, siostrzeńskiej, pedagogika kobiecości patchworkowej.

Należy podkreślić, iż mgr Collete Szczepaniak jest autorką całkowicie świadomą,

że obraz, który wyłania się z jej narracji jest z pewnością przynajmniej do pewnego stopnia jednostronny – również w kontekście doboru analizowanych tekstów. Mam świadomość, że w swoim idiograficznym opisie, co akcentuje wyraźnie w przyjętej ramie paradygmatycznej, autorka nie miała aspiracji pokazania „całości obrazu”, eksponując wybrane elementy dookreślonych przez siebie przestrzeni i świadomie pomijając inne. Jako recenzent z pełną świadomością fragmentaryczności i braku nometyczności analiz doktorantki, akceptuję jej wybór. Nie zmniejsza to wartości dokonanych przez mgr Colette Szczepaniak analiz. Widać w nich wyraźnie, że autorka panuje nad zgromadzonym do analizy materiałem, potrafi go kodować i analizować zgodnie z przyjętymi kryteriami. Ważnym elementem części empirycznej są karty autnograficzne doktorantki, które pokazują nam, szczególnie cenne w optyce badań jakościowych, wrażliwość badawczą i świadomość związku badanej materii z życiem. Tę część rozprawy oceniam wysoko.

Warto zwrócić uwagę na konieczność starannej stylistycznej korekty tekstu, w przypadku przygotowania pracy do druku. Warto też zastanowić się nad rezygnacją z kolokwializmów, które obniżają wartość naukową tekstu. Przykładem jest: użycie wyrażenia „matki – kokochy” s. 291 na określenie kobiety tradycyjnej osadzonej w ideologii konserwatywnej.

Wszelkie krytyczne uwagi podniesione w tej recenzji, nie zmieniają – w moim przekonaniu - wartości badań przeprowadzonych przez autorkę ani też poziomu ich analiz. Całość rozprawy zasługuje na jednoznacznie pozytywną ocenę. Problem podjęty przez mgr Colette Szczepaniak w recenzowanej pracy jest problemem oryginalnym i wartościowym dla nauk o edukacji. Trzeba podkreślić, iż wykorzystwała obszerną i reprezentatywną literaturę przedmiotu, co potwierdza bogata baza bibliograficzna, która zajmuje 27 stron pracy. Wśród niej znalazły się teksty źródłowe w języku angielskim oraz francuskim takich teoretyków, jak Basil Bernstein, Bert Giesta, Pierre Bourdieu, Judith Butler, Randall Collins, Henry’ego Giroux oraz Gillesa Deluze, co pozwoliło doktorantce na odczytanie ich w pierwotnej wersji.

Dokonane przez mgr Colette Szczepaniak analizy świadczą o tym, że jest autorką świadomą i dojrzałą oraz prowadzi dyskurs naukowy w sposób poprawny merytorycznie. Sformułowane przez wnioski są zasadne w świetle przeprowadzonych przez nią badań, jak i w kontekście współczesnej wiedzy z zakresu nauk o edukacji. Trudno też nie

dostrzec, że przedmiotowa dysertacja rzuca nowe światło na problem konstruowania wiedzy o płci w naukach społecznych.

Na zakończenie pragnę stwierdzić, iż recenzowana rozprawa jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego, dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej doktorantki w dyscyplinie pedagogika oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a zatem spełnia wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789) oraz w związku z art. 179 ust. 2 ustawy z dnia 3 lipca 2018 roku przepisy wprowadzające ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 30 sierpnia 2018 r., poz. 1669) w związku z tym wnoszę o dopuszczenie mgr Colette Szczepaniak do dalszych etapów przewodu doktorskiego i do publicznej obrony pracy doktorskiej.



Agnieszka Gromkowska-Melosik

Poznań, 12 lipca 2022